

Państwo podkręca ceny gazu

13 września 2012

Na rynku gazowym w Polsce panuje monopol – wynika z opublikowanego w poniedziałek raportu Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Podobna sytuacja jest na rynku paliw lotniczych, a wkrótce państwowe koncerny mogą przejąć małe stacje benzynowe w całym kraju.

Konkurencja na rynku gazu w Polsce nie występuje zarówno w obszarze wydobywania, magazynowania, jak i sprzedaży – stwierdził UOKiK. „Spółki z grupy Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa zarządzają najistotniejszymi sieciami dystrybucyjnymi, posiadają 100 proc. przestrzeni magazynowej i mają pozycję zbliżoną do monopolu na wszystkich szczeblach obrotu” – napisano w raporcie. Okazuje się, że w ub.r. PGNiG wydobyło bądź zaimportowało 99 proc. gazu dostarczonego na polski rynek. Zarówno kontrakt z Gazpromem, jak i większość importu z innych źródeł oraz wydobycie krajowe realizowane są przez tę jedną spółkę.

Zdaniem ekspertów, zlikwidowanie monopolu PGNiG i wejście na polski rynek gazu konkurencyjnych firm pozwoliłoby znacznie obniżyć ceny. Monopol gazowy ma się jednak w III RP dobrze, a rząd od lat nie potrafi tej sytuacji zmienić. Przyznał to też UOKiK, przypominając w raporcie, że w ostatnich latach podejmowano działania zmierzające do rozwoju konkurencji, m.in. wyodrębniono z PGNiG spółki zajmujące się dystrybucją oraz magazynowaniem gazu, a także wprowadzono przepisy otwierające niezależnym podmiotom dostęp do infrastruktury. Wszystkie te zmiany nie stworzyły jednak konkurencji dla PGNiG.

Podobna sytuacja jest na rynku paliw lotniczych. Zagraniczne linie jak ognia unikają tankowania w Polsce, bo ceny na naszych lotniskach należą do najwyższych. Wszystko przez monopol Petrolotu. Po zapowiedzianej fuzji spółki z PKN Orlen

monopol może się jeszcze umocnić. Sprawę tę zbada UOKiK, ale pojawiają się głosy, że państwowe instytucje w Polsce nie potrafią skutecznie walczyć z monopolistami, zwłaszcza gdy są to spółki skarbu państwa.

Tymczasem generalnie sytuacja na rynku paliw się pogarsza. W ostatnich sześciu latach zniknęło z niego ok. 1000 małych stacji benzynowych, a w przyszłym roku mogą zniknąć setki kolejnych. Wszystko przez to, że Ministerstwo Gospodarki zobowiązało właścicieli stacji do przeprowadzenia do końca br. kosztownych, przekraczających 100 tys. zł modernizacji. Chodzi o zainstalowanie urządzeń do monitorowania wycieków i zabezpieczenia zbiorników. Liczbę małych firm, których nie będzie na to stać, szacuje się na 600.

Sytuację małych stacji benzynowych komplikują dodatkowo praktyki PKN Orlen i Lotosu, polegające na zamrażaniu cen surowca na własnych stacjach przy jednoczesnej podwyżce cen hurtowych. Taka polityka sprawia, że właściciele niezależnych placówek kupują w hurcie paliwa drożej niż koncerny je sprzedają w swoich sieciach. – To kolejny sezon nieuczciwej walki z drobną konkurencją. Grozi nam bankructwo – alarmują właściciele małych stacji.

Autor: Marek Michałowski

Źródło: Gazeta Polska Codziennie i Niezalezna.pl